



# The Holy See

---

## PODRÓŻ APOSTOLSKA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

do KAZACHSTANU

13 - 15 września 2022 r.

### SPOTKANIE Z WŁADZAMI, SPOŁECZEŃSTWEM OBYWATELSKIM I KORPUSEM DYPLOMATYCZNYM

#### **PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO**

*„Qazaq Concert Hall” (Nur-Sultan)*

*Wtorek, 13 września 2022 r.*

**[Multimedia]**

---

*Panie Prezydencie Republiki,*

*Dostojni członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego,*

*Szanowni przedstawiciele władz religijnych i cywilnych,*

*Znamienici przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego i świata kultury,*

*Panie i Panowie!*

Serdecznie was pozdrawiam, wdzięczny Panu Prezydentowi za skierowane do mnie słowa. Jestem zaszczycony, będąc tutaj z wami, na tej równie rozległej, jak i starożytnej ziemi, do której przybywam jako pielgrzym pokoju, poszukujący dialogu i jedności. Nasz świat pilnie ich potrzebuje, potrzebuje odzyskania harmonii. Harmonii, którą w tym kraju można dobrze zilustrować za pomocą tradycyjnego i charakterystycznego instrumentu muzycznego, który miałem okazję poznać: *dombra*. Stanowi on godło kulturowe i jeden z najważniejszych symboli Kazachstanu do tego stopnia, że niedawno poświęcono mu specjalny dzień. Chciałbym wykorzystać właśnie *dombra* jako element, przy pomocy którego można wyrazić to, czym chcę się z wami podzielić.

Przygotowując się do tej podróży, dowiedziałem się, że przy użyciu niektórych modeli dombry muzykowano już w średniowieczu, i że przez wieki towarzyszyła ona muzycznym narracjom sag i dzieł poetyckich, łącząc przeszłość z teraźniejszością. Będąc symbolem tego, co ciągle w różnorodności, wyznacza rytm pamięci kraju, przypominając nam, jak ważne jest, by w obliczu zachodzących obecnie szybkich przemian gospodarczych i społecznych, nie zaniedbywać więzi łączących nas z życiem tych, którzy odeszli przed nami. Także za sprawą tych tradycji, które pozwalają doceniać przeszłość i szanować to, co odziedziczyliśmy. Myślę na przykład o rozpowszechnionym tu pięknym zwyczaju pieczenia w piątek rano siedmiu bochenków chleba na cześć przodków.

Pamięć o Kazachstanie, który pielgrzymujący tu papież Jan Paweł II nazwał „ziemią męczenników i wierzących, ziemią zesłańców i bohaterów, ziemią myślicieli i artystów” (*Przemówienie podczas ceremonii powitalnej, Astana (22.09.2001): L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 11-12 (238)/2001, s. 15), niesie ze sobą chwalebna historię kultury, humanizmu i cierpienia. Jakże nie pamiętać w szczególności o łagrach i masowych deportacjach, kiedy to w miastach i na bezkresnych stepach tych regionów uciskano wiele grup ludności? Jednak Kazachowie nie stali się więźniami tych represji: z pamięci o uwięzieniu rozkwitła troska o integrację. Niech na tej ziemi, która od czasów starożytnych była świadkiem przemieszczania się ludów, pamięć o przeżytych cierpieniach i trudnych doświadczeniach będzie niezbędnym bagażem, do wyruszenia w przyszłość, stawiając na pierwszym miejscu godność człowieka: każdego człowieka i każdej grupy etnicznej, społecznej i religijnej.

Powróćmy do dombry: gra się na niej potrącając jej dwie struny. Podobnie Kazachstan charakteryzuje się umiejętnością rozwoju, dzięki tworzeniu harmonii pomiędzy „dwoma równoległymi strunami”: temperaturami równie surowymi w zimie, jak i wysokimi w lecie; między tradycją a postępem, dobrze symbolizowanymi przez spotkanie miast historycznych z nowoczesnymi, jak ta stolica. Przede wszystkim rozbrzmiewają w tym kraju nuty dwóch dusz, azjatyckiej i europejskiej, wskazując na jego stałą „misję pośredniczenia między dwoma kontynentami” (Tenże, *Przemówienie do młodzieży (23.09.2001): L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 11-12 (238)/2001, s. 20); „pomostem pomiędzy Europą a Azją”, „łącznikiem między Wschodem a Zachodem” (Tenże, *Przemówienie podczas uroczystości pożegnalnej (25.09.2001): L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 11-12 (238)/2001, s. 26). Dźwięk strun dombry wybrzmiewa zazwyczaj wspólnie z innymi instrumentami strunowymi typowymi dla tych miejsc: ich współbrzmienie dojrzewa i rośnie w zespole, w chórze, który nadaje harmonii życiu społecznemu. „Źródłem sukcesu jest jedność” – mówi piękne tutejsze przysłowie. I o ile sprawdza się ono wszędzie, to tutaj jest ono szczególnie prawdziwe: około sto pięćdziesiąt grup etnicznych i ponad osiemdziesiąt języków obecnych w kraju, ze swymi różnorodnymi historiami, tradycjami kulturowymi i religijnymi, tworzy niezwykłą symfonię i sprawia, że Kazachstan jest wyjątkowym wieloetnicznym, wielokulturowym i wieloreligijnym laboratorium ukazującym swoje szczególne powołanie – bycie *krajem spotkania*.

Jestem tutaj, aby podkreślić wagę i pilność tego aspektu, do którego współtworzenia wezwane są zwłaszcza religie. Dlatego też będę miał zaszczyt wziąć udział w siódmym Kongresie Przywódców Religii Światowych i Tradycyjnych. We właściwy sobie sposób konstytucja Kazachstanu, określając kraj jako świecki, zapewnia wolność wyznania i przekonań, a także wolność odrzucenia przynależności religijnej, zakazując konwersji i wymuszonego uczestniczenia. Zdrowa świeckość, która uznaje cenną i niezastąpioną rolę religii i przeciwdziała niszczącemu ją ekstremizmowi, jest podstawowym warunkiem sprawiedliwego traktowania każdego obywatela, a także wspierania poczucia przynależności do kraju przez wszystkie obecne w nim elementy etniczne, językowe, kulturowe i religijne. Bowiem religie, które odgrywają niezastąpioną rolę w poszukiwaniu i dawaniu świadectwa o Absolutie, potrzebują wolności, aby mogły się wyrażać. Dlatego też swoboda religijna jest najlepszym podłożem współżycia obywatelskiego.

Jest to potrzeba wpisana w nazwę tego narodu, w słowo „Kazach”, które wyraża właśnie owo podążanie wolne i niezależne. Ochrona wolności, dążenie zapisane w sercu każdego człowieka, jedyny warunek, aby spotkanie między osobami i grupami było prawdziwe, a nie sztuczne, przekłada się w społeczeństwie obywatelskim przede wszystkim na *uznanie praw, którym towarzyszą obowiązki*. Chciałbym z tego punktu widzenia wyrazić uznanie dla potwierdzenia wartości życia ludzkiego, co dokonało się poprzez zniesienie kary śmierci, w imię prawa do nadziei przysługującego każdemu człowiekowi. Oprócz tego ważne jest też zagwarantowanie wolności myśli, sumienia i wypowiedzi, aby stworzyć przestrzeń dla wyjątkowej i równoprawnej roli, jaką każda osoba odgrywa dla całości.

Również w tym zakresie dombra może być dla nas inspiracją. Jest to przede wszystkim instrument ludowy i jako taki przypomina nam o pięknie strzeżenia geniuszu i żywotności ludu. Zadanie to jest powierzone przede wszystkim władzom cywilnym, które jako pierwsze odpowiadają za promowanie dobra wspólnego. Dokonuje się to w szczególny sposób poprzez wspieranie demokracji, która jest najodpowiedniejszą formą, dla tego, by władza przekładała się na służbę dla dobra całego narodu, a nie tylko nielicznych. Wiem, że rozpoczęto tu proces demokratyzacji, zwłaszcza w ostatnich miesiącach, mający na celu wzmocnienie uprawnień parlamentu i władz lokalnych, oraz bardziej ogólnie, większy podział władzy. Jest to droga zasługująca na pochwałę i wymagająca, z pewnością nie krótka, wymagająca, aby podążać w kierunku celu, nie oglądając się za siebie. Rzeczywiście, zaufanie do rządzących wzrasta, gdy ich obietnice nie okazują się instrumentalne, lecz są realizowane rzeczywiście.

Nigdzie demokracja i modernizacja nie powinny ograniczać się jedynie do deklaracji, lecz powinny przekładać się na konkretną służbę ludziom: dobrą politykę polegającą na słuchaniu ludzi i odpowiadaniu na ich uzasadnione potrzeby, na stałym zaangażowaniu społeczeństwa obywatelskiego oraz organizacji pozarządowych i humanitarnych, na zwróceniu szczególnej uwagi na pracowników, młodzież i grupy najsłabsze. A także – czego potrzebuje każdy kraj na świecie – na zastosowaniu środków zwalczania korupcji. Ten prawdziwie demokratyczny styl polityczny jest najskuteczniejszą odpowiedzią na ewentualny ekstremizm, kult jednostki i populizm, zagrażające

stabilności i dobrobytowi narodów. Myślę też o konieczności pewnego bezpieczeństwa ekonomicznego, na które powoływano się tutaj na początku roku w regionach, w których, pomimo tego, że zasoby energetyczne są obfite, występują różnorakie trudności. Jest to wyzwanie, które dotyczy nie tylko Kazachstanu, ale całego świata, w którym integralny rozwój jest zakładnikiem powszechnej niesprawiedliwości, polegającej na nierównym podziale zasobów. Tymczasem obowiązkiem państwa, ale także sektora prywatnego, jest traktowanie wszystkich grup ludności w sposób sprawiedliwy oraz z równymi prawami i obowiązkami, a także wspieranie rozwoju gospodarczego nie w oparciu o zyski nielicznych, lecz o godność każdego pracownika.

Wróćmy po raz ostatni do dombry (powiedzą, że ten papież jest muzykiem). Ona łączy Kazachstan z kilkoma innymi krajami regionu i przyczynia się do rozpowszechniania jego kultury na świecie. Mam nadzieję, że w podobny sposób także nazwa tego wielkiego kraju będzie nadal synonimem harmonii i pokoju. Kazachstan jest skrzyżowaniem ważnych węzłów geopolitycznych: dlatego odgrywa fundamentalną rolę w łagodzeniu konfliktów. To tutaj przybył Jan Paweł II, aby zasiać nadzieję, zaraz po tragicznych zamachach w 2001 roku. Ja zaś przybywam tutaj podczas szalonej i tragicznej wojny, która wynika z inwazji na Ukrainę, i podczas gdy inne starcia i groźby konfliktów zagrażają naszym czasom. Przybywam, aby nagłośnić wołanie tak wielu osób, które błagają o pokój, będący konieczną drogą rozwoju dla naszego zglobalizowanego świata. A pokój jest tym: konieczną drogą rozwoju dla naszego zglobalizowanego świata.

Istnieje zatem coraz pilniejsza potrzeba poszerzenia zaangażowania dyplomatycznego na rzecz dialogu i spotkania, ponieważ problem kogoś pojedynczego jest dziś problemem wszystkich, a ci którzy posiadają w świecie większą władzę, obarczeni są większą odpowiedzialnością wobec innych, zwłaszcza wobec tych krajów, które są najbardziej dotknięte logiką konfliktu. Na to właśnie należy patrzeć, a nie tylko na interesy, które są korzystne dla nas samych. Nadeszła pora, aby uniknąć zaostrzenia rywalizacji i umacniania się przeciwstawnych bloków. Potrzebujemy przywódców, którzy na szczeblu międzynarodowym umożliwią narodom wzajemne zrozumienie i rozmowę oraz wytworzą nowego „ ducha helsińskiego”, wolę umocnienia multilateralizmu, zbudowania bardziej stabilnego i pokojowego świata z myślą o nowych pokoleniach. A do tego potrzeba zrozumienia, cierpliwości i dialogu ze wszystkimi. Powtarzam: ze wszystkimi.

Właśnie mając na uwadze globalne zaangażowanie na rzecz pokoju, z zadowoleniem przyjmuję rezygnację z broni jądrowej, którą ten kraj zdecydowanie podjął, jak również rozwój polityki energetycznej i środowiskowej, skoncentrowanej na dekarbonizacji i inwestycjach w czyste źródła energii, co podkreślono podczas światowej wystawy pięć lat temu. Są one, wraz z uwagą poświęconą dialogowi międzyreligijnemu i tolerancji, konkretnymi ziarnami nadziei zasianymi we wspólnej glebie ludzkości, których pielęgnowanie dla przyszłych pokoleń należy do nas; dla młodych, których pragnienia musimy dostrzegać, dokonując wyborów dziś i jutro. Stolica Apostolska jest na tej drodze blisko was: zaraz po odzyskaniu przez ten kraj niepodległości, trzydzieści lat temu, zostały nawiązane stosunki dyplomatyczne i cieszę się, że mogę odwiedzić ten kraj w okresie bezpośrednio poprzedzającym tę rocznicę. Zapewniam was, że katolicy, obecni

w Azji Środkowej od czasów starożytnych, pragną nadal dawać świadectwo duchowi otwartości i pełnego szacunku dialogu, który wyróżnia tę ziemię. I czynią to bez ducha prozelityzmu.

Panie Prezydencie, drodzy przyjaciele, dziękuję wam za zgotowane mi przyjęcie, które ukazuje wasz dobrze znany zmysł gościnności, oraz za możliwość spędzenia tu dni braterskiego dialogu razem z *przywódcami* wielu religii. Niech Najwyższy błogosławi powołaniu Kazachstanu do pokoju i jedności, krajowi spotkania. Wam, którzy ponosicie główną odpowiedzialność za dobro wspólne, i każdemu z jego mieszkańców, wyrażam radość z tego, że jestem tu obecny, i gotowość wspierania modlitwą i bliskością wszelkie wysiłki na rzecz pomyślnej i harmonijnej przyszłości tego wielkiego kraju. *Raqmét!* [Dziękuję!]. Niech Bóg błogosławi Kazachstan!